

Teatr Arlekin i maliny

Anna Pawłowska

Związek Artystów Scen Polskich, którego nowym prezesem od kilku dni jest znana aktorka Joanna Szczepkowska, zamierza zająć się sprawą konfliktu pomiędzy aktorami a dyrektorem łódzkiego Teatru Lalek „Arlekin”.

Konflikt nagłośniono w styczniu. Grupa piętnastu artystów z teatru zamiast umów o dzieło chciała umów o pracę. Dyrektorowi zarzucili mobbing i molestowanie (jedna z aktorek miała usłyszeć: „Pokaż cycki dostaniesz 50 złotych więcej”). Dyrektor Arlekina, Waldemar Wolański, przekonuje, że aktorzy w jego teatrze zarabiają nieźle, a mobbing i molestowanie nie miały miejsca. Postanowił jednak nieprzedłużyć kontraktów z grupą protestujących.

– Uważam tę sprawę za priorytet – mówi Joanna Szczepkowska, prezes ZASP w pierwszych dniach urzędowania. – Muszę poznać racje obu stron. Niezależnie od tego, czy stało się to zgodnie z prawem, grupa osób straciła pracę i trzeba będzie coś zrobić, żeby w jakiś sposób im pomóc. Uważam, że stowarzyszenie jest głównie od tego.

Szczepkowska opowiada, że otrzymała od aktorów list, w którym skarżyli się na swoją sytuację, zanim została prezesem ZASP. Namówiła ich, aby przedstawili swoją sprawę na ostatnim zjeździe, mimo że zainteresowani nie są członkami ZASP.

– Na zjazd ZASP wdarła się pięć osób niezrzeszonych w tym stowarzyszeniu, którzy namówili delegatów, żeby wystosowali list do prezydenta Łodzi w sprawie członka ZASP, czyli mnie – mówi Waldemar Wolański,



Joanna Szczepkowska, jako nowy prezes ZASP, poważnie podeszła do sprawy Arlekina

– Delegaci ZASP zostali wpuszczeni w maliny – mówi Wolański

ski, który zamierza się spotkać z nowo wybraną prezes ZASP w czwartek. – Jestem absolutnie przekonany, że i ona, i delegaci, zostali wpuszczeni w maliny.

Dyrektor Wolański przypomina, że aktorzy z jego teatru zwracali się w tej sprawie do poprzednich władz ZASP. Urząd Miasta Łodzi, ani inspek-

cja pracy, nie dostrzegali nieprawidłowości w funkcjonowaniu teatru.

– Wiem, że w polskich teatrach zachowania związane z mobbingiem czy molestowaniem są nagminne. Aktorzy muszą sobie zdawać sprawę, że mogą się przed tym bronić, ale powinni wiedzieć, że mogą się gdzieś skutecznie odwołać – dodaje Joanna Szczepkowska. – Mam nadzieję, że ożywi się więc środowiskowa i zacznie się dialog w tej sprawie.

Szczepkowska widzi także inne zagadnienie do dyskusji na przykładzie sprawy z łódzkiego Arlekina. – Tym aktorom

zostały zabrane role. Trzeba by się zastanowić, czym jest rola w teatrze, do jakiego stopnia jest własnością intelektualną, która podlega ochronie prawnej.

– Joanna Szczepkowska została wybrana prezesem ZASP, ponieważ znana jest w środowisku, jako orędowniczka walki o teatr niezależny. Myślę, że kiedy zapozna się z tym, co dzieje się w Arlekinie, stanie się zdecydowanie po mojej stronie. W żadnym momencie nie zostały tu naruszone europejskie обычаје odnośnie praw autorskich, dobrego wykonania sztuki i teatru – przekonuje Wolański.